

OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do w miar. paryz.	Stop. ciepła poit. beau.	Psycho- metr	Wiatr	Stan atmosfery	Zjawiska natury niezwykłe			
16	6 27 5.	24	+11.	0/1	92	Wschodni	Slaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5.	07	10.	84				
	10	4	93	10.	54				

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) „Mówmy sobie sami prawdę, a nie czekajmy aż nam ją nieprzyjaciele nasi w zagranicznych pismach obwieszczą.“

Mamy wolność druku, a jakże jęj dotąd używamy? Wskażę Wam wszystkich uczonych Krakowskich i Galicyjskich — owych to profesorów, nauczycielów, literatów, instytutorów, doktorów, filozofów, kosmopolityków, fenomenologów? którzy to z tych panów korzysta z wolności pisania i nauczania? Mamy pisma, dzienniki, już to polityczne, już dla mniej ukształconych braci naszych wieśniaków — mamy Dziennik, Jutrzenkę, Gazetę, pisma słowne do pojęć i dążeń obecnych a nawet i do majątków naszych — a któreż to z nich wspierane jest udziałem w pracy, przyznaniem zalet, wytykaniem błędów, sądem krytycznym, a wreszcie przedpłatą aby je przynajmniej w możności utrzymania się postawić? Mamy wolność stowarzyszeń, wolność objawiania publicznie swoich zdań i myśli — a gdzież nas też widziano radzących o dobru powszechnem? Szkoły i uniwersytet — o ileż postąpiły od czasu wolności mowy? W Liceum naszym wykręślają z polskich wypracowań wyrazy: *Ojczyzna, Rodak* i t. p.! Przez podłe tehorzostwo niedźni nauczyciele pastwią się nad takowymi pladami dusz młodych i serc polskich, pastwią się bezczelniej nierównie aniżeli jakikolwiek cenzor z obowiązku swego. Tak jest dziś — dziś jeszcze dzieje się to samo. Przy rozdaniu nagród w tym roku słyszeliśmy włożone w usta ucznia klasy VI. wyrazy które skalaly tę młodą poczciwą duszę — takim głosem te czcigodne święte mury pełnej patriętyk Nowodworskiej sali, oplwano — wyrazy te głoszące panegiryk za (niby to) ojcowską opiekę i staranie Rządu o wychowanie publiczne — i ośmielono się takim fałszem, takim kłamstwem, taką bezczelną hipokryzją zarażać młodą duszę, niezająca jeszcze krytycznych ścięszek, jakiemi niektórzy szanowni Instytutorowie przez całe swe życie chodzili i chodzą! I ośmielono się publicznie naszym uszom, duszy i sumieniu zadać taki gwałt fałszerstwa! Mięły już Wasze czasy — już za podłości nie będziecie brali orderów — a choćbyście je i przywdziali — to tylko byłyby to widoczne godła waszj podłoty i waszego bezwstydu. Wy Nauczyciele cze-

mużto nie korzysłacie dotąd z wolności pisma? Cemu nie wyjdzie z pod pióra waszego choćby jeden projekt reorganizacyi, tej tak zbrudzonej przez nieczyste ręce organizacyi Szkół publicznych? — Czy to sądzicie, że nowa era konstytucyjna pozostanie przy tych resztkach metternichowskiego stołu, jakiemi nas od tak dawna reorganizujący Reorganizatorowie reorganizacyi zreorganizowanych Instytutów Naukowych Krakowskich traktują? Na takiej podstawie edukacyjnej pięknych też Konstytucya doczekałaby się owoców! Korzystajcież przynajmniej z tego co nam dano — piszcie, nauczajcie ale dobrze, poczciwie a nie będzie na was ciężę kłatwa, że opuściszcie ręce, lub niemi do grobu popychacie Ojczyznę naszą!

Ależ Wy obcy do nas przybysze nie sądzicie, że to do was pito — nauczyciele Peregrynuanci — co was tu już prawie od lat kilkunastu cierpieć zmuszeni byliśmy — a teraz Was jak najuprzejmiej z ojczystych naszych wypraszamy progów. — Wy tak jak ziemniaki wszędzie się przyjmiecie — wy jak węże wszędzie się wślizgniecie aby obedrzeć, aby zabrać co cudzego — a nie nie dać — a my prosimy Was uprzejmie, żebyście równie zęcznie napowróć się wysłizgnęli — prosimy prosimy. Albowiem czyniąc zadosyć powszechnęj ogólnęj całego ludu opinii (a ta jest święta) objawiamy Wam oświarcie: — między nami nie macie już co robić — bo już rola wasza odegrana — skończona.

• Nie potrzebujemy my ani fenomenologikopolityków — ani salonowych instytutorów jakkolwiek poważnie się oni prezentują, — ani owych profesorów co uczą a nie znają ani języka, ani swego przedmiotu, — ani wymuskanych Katechetów, Apostołów wiary świętej w bozkach, fryzurach i sznurowanych surducikach lub traczkach, z rozkosznym umizgiem na bezwstydnęj twarzy, co nam dali aż nadto dowodów haniebnie rozwiozłego i gorszącego bezczelnego a chociaż skrycie prowadzonego swego życia, którzy aż nadto zepsuli nam młodzieży pleci obojęj — aż nadto zepsowali małżeństw. Tęch niechcemy. Ale nie tylko nie chcemy obmierzłych nierządników albo próżniaków — niechcemy też i opojów! co to od nich o sześć kroków bucha jak z antała! Niechcemy też i owych autorów książek nibyto szkolnych staręj daty — drukowanych dla zysku weiskanych biednym rodzicom *ex officio*. Ani owych urzędników, ani naczelników szkolnych co to sobie każą uczniom składać do-wody, a i *lasy*

extraordinaryjne, co za wydawane świadectwa przyjmują pewne naczynia niepróżne niby w podarunku. A to pfe! a to zgorzenie w obec młodzieży, w obec kwiatu ludzkości, którego kazać nie wolno. Niechcemy obcych nauczycieli nibyto duchownych, którzy każą pod karą niepomocy chodź do siebie na korepetycyę — z której nauka żadnej nie przynosi korzyści, oprócz do kieszeni korepetytora. Dziękujemy Bogu, że ten Jmci żeńskiej nie utrzymuje korepetycyi — ale któż wie?

Okropnie! niemoralnie! zgorzenie — trucizna towarzystwa gdzie spojrzysz, a więc kto żyje, kto poczciwość ma w sercu — do pióra — brońmy cnót ojców naszych, brońmy podkopanej narodowości, podkopanej moralności i zasad religii, którą niecni obcy przybysze duchowni u nas jużby chcieli wystawić ledwie że nie na szyderstwo, — kto nie wierzy — idź przypatrz się tym lalom jezuitckim i dowiedz się reszły.

Tak jest. Brońmy cnót naszych narodowych, bo to jeszcze jedyne jest stanowisko nasze, a salomonowy, intryganci, hipokryci i sprzedajnicy, owe przywalesane figury, co na ziemi naszej oddawna pracują nad tem, aby ostatnią nam wydrzeć pocieszycielkę w niedoli, tę świątynię cnót ojezystych brońmy i walczmy siłą przeciw sile i wypędzajmy co złe, co haniebne, co podle. Niechcemy, niechcemy ani obłudy, ani fałszu, ani intrygi, ani waszych podstępów, ani waszej zdrady, ani jadu waszego. — Truliście nas długo bezkarnie idźcież truc gdzieindziej. Niechcemy i urzędników, owych Judaszów co nas zapredali, a dziś tajemnie zaczęli się, czekając aż się czasy zmieniają, ażeby od dawna wymierzony sztylet, zręczną ręką w sercu wolności utopił! Ale nie wiercie temu, serdeczne laleczki! My z tajemnych planów waszych szatańską miłością technących śmiejemy się grubo i niepospolicie I tak do końca śmiać się będziemy z was pokutnicy, coście długie pozwieszali nosy, a na twarzą nosicie ślad złego sumienia. A więc hracia wzywamy każdego kto pisać umie niech pisze — niech pisze co dobre i co złe — a co złe niech się z pomiędzy nas wynosi co rychlej, bo będziemy zmuszeni dogodzić wołającej na nas opinii — ogólnemu głosowi Rodaków, by imienny zdać wykaz tych nieprzyjaciół cnoty i prawdy, tych wrogów wolności i Narodu, dziś już jawnie znanych, co pod welną baranka wlezcze kryją zęby

J. S.

A U S T R Y A.

Wiedeń 15 Lipca. — Możemy to w istocie uważać za wielkie zwycięstwo zasady liberalnej, że osoby z najniższych nawet warstw społeczeństwa obywatelskiego w prawodawstwie udział mieć mogą: — lecz przez wybór chłopów galicyjskich nadał się tej zasadzie bardzo dziwną, komiozną figurę, postawiliśmy ją na głowie zamiast na nogach — bagatela! — z pieca na leń!... Bo wszyscy ci panowie deputowani (chłopi), nie rozumiejąc ani słówka z tego co rusinem nie traci, nie są zdadni ani nawet porządnie rozdziawić gęby na dysputach parlamentarych. Nudzą się więc i ubolewają, że stracili i tracą najdroższy czas w izbie państwa fanfaronując jako figuranci, zamiast go poświęcić pracy w domu. I nie możemy żadną miarą pojąć, co właściwie Galicyą pohudziło do tego kroku, że pozwoliła

swoję intelligencyą, ten najpotężniejszy żywioł zgromadzenia ustawodawczego, w tak smutny i dziwny zastąpić sposób

(Freimüth.)

Doniesienie z Pragi w gaz. wiedeńskiej zapewnia, że zwalenie ministerium Pillersdorfa jeszcze dotąd w Pradze urzędownie ogłoszone nie zostało. Wystarczy to tym więcej do strącenia hr. Thuna z urzędu.

14 Lipca uczyniono do Ludu Wiedeńskiego odezwę następującej osnowy:

„Miasto jest w nadzwyczajnem poruszeniu — ponure, gorzkie wieści przebiegają z ust do ust. Od kogo, od której partyi takowe najprzód wychodzą, czym kosztem w obieg puszczone bywają? to wiemy już i każdy, który się *Reacjona* z bliższą przypatrzy, pozna że ta przeklęta *Reacjona* jest czemś straszliwym; przystanie na nasze zdanie, że ta nikczemna partya właśnie teraz gdzie nasze stosunki zgodnego i szczęśliwego rozwiązania pragną, wyteżę się konwulsyjnie, aby nieporządek, zamieszanie i nieszczęście rozsiewać. Zanosimy więc prośbę do wszystkich klas ludności, naszego państwa, aby *unikali wszelkich nadużyć, wszelkich jak dotąd gminnych demonstracyj zaniechali, i opierały się wszystkim podżeganiom, choćby te i jak najzwyklejszymi i ludzkiem były*. Liberalne ministerium wkrótce nastąpi — liberalny sejm nastaje — komitet działa w duchu wyborowym i nie będzie zważać wśród swoich zbawiennych czynności na podle oczyniań z reakcyjnego źródła pochodzące uwłaczania. Jesteśmy teraz tak dalece mocnymi, że na drodze prawa, wszystko czego nam tylko potrzeba wkrótce osiągniemy!

W Ę G R Y.

Bardzo wielu Węgrów udaje się do Wiednia na zakupienie broni potrzebnej do wyprawy przeciwko Serbom. Zapal Węgrów do wojny jest nadzwyczajny. Powypuszczali oni nawet w niektórych miejscach na Węgrach wszystkich zлочynców z kryminałów, kazali im złożyć przysięgę że żadnego haniebne nie dopuszczą się czynu, i uzbrowszy ich na Kroatów wysłali

(Gaz. Wię. w.)

Wiadomości zagraniczne.

N I E M C Y.

Żaden lud w świecie nie holdował tyle wieków samolubstwu książąt bez serca i ducha jak Niemcy, i żaden naród nie był tak długo narzędziem korzysci książęcych i ich interesów familijnych jak Niemcy, a jeżeli teraz dla książąt miłość i szacunek w małej tylko ilości spostrzegać się daje, dziwić się temu w rzeczy samej nie można. Bo już to oddawna łamią sobie duchowni głowę nad tem, co to jest *Trójca*, lecz to jeszcze niczem w porównaniu z niemieckich książąt *trójdziesiątkowójcą*, której odgadnąć sam czart by nie zdołał. I dla tego też zgławszy kark powtarzali Niemcy: *Credo quia absurdum*. Ta to Jejmość z listami cywilnemi, Jego król, wysokość tytułami i t. d. i t. d. ani podobna aby nadal istnieć jeszcze mogła. Lecz więksi z pomiędzy nich potrafiliby szeroko rozlewającemu się republikańskiemu mocną położyć tamę, gdyby się zdecydowali, — podobnie jak to dynastia angielska

uczyniła, swe własne i familijne interesa pod narodowe podporządkowali, zostawiając władzę i siłę najważniejszym stronnictwom. Lecz Arcyksiążę Jan do tego niezdatny, bo mimo swej szlachetności przyznał za nadto do interesów familijnych swego dołgu i innych ksiąząt niemieckich. W Niemczech nie widać jeszcze oznak zapowiadających porządku. — Parlament frankfurcki nie widzi i nie przenika, że zadań swych, przy pomocy środków jakie ma pod ręką, nigdy rozwiązać nie zdoła. Decyzje wywołują się za decyzjami bez końca, w nieładzie. Nie może parlament uskromić hałasu swych galerij, a oczekuje posłuszeństwa od Renu aż do Wisły — jego własne prawa niepewne, a jednak postawił J. C. Wysokość na szczycie rejencji nie mając nawet *chęci powierzyć mu niezależnej władzy.*

Rzeczypospolite istnieć mogą i monarchie istnieć mogą — ale formy jedną z duchem drugiej nigdy się na długi czas połączyć nie dadzą.
(Daily News.)

ANGLIA.

Głuchą spokojności w Irlandyi nie ma co do wierzać. Zwyczajne małe wykroczenia, przez które Irlandczykowie swe utyskiwania wyrażać zwykli byli, ustaly; lecz za to oczekują oni wielkiego poruszenia.

(Standart.)

Londyn 6 Lipca. Na wczorajszym posiedzeniu niższej izby znajdował się na porządku dziennym projekt do zniesienia unii między Anglią a Irlandją lecz ją odłożono na inny czas.
(Réform.)

12 Lipca. Aresztowania i sądy tak w Anglii jako i w Irlandyi trwają bezustannie. Sąd kryminalny nie przestaje prześladować Chartystów, wydając na nich wyrok jakby na buntowników.

W Dublinie dziennikarze młodej Irlandyi są wszyscy w więzieniu, jednakże duch rewolucyjny wzmacnia się u ludu i kluby organizują się spiesznie; same uzbrojenia — same przygotowania!...

Sprzymierzeńcy Irlandzcy i ich kluby postanowiły wyprawić p. Meagher do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, aby tamże utworzył kluby podobne Irlandzkim, by tym sposobem Irlandya z swemi siłami łatwiej obliczyć się mogła.

(Reforme)

HISZPANIA.

Barcellona 5 Lipca. Kabrera znajduje się w Katalonii z konnicą i zgromadza liczne rozproszone bandy pod swoje rozkazy. W Nawarze bandy karlistowskie pomnażają się.

Obiegała w Madrycie pogłoska że królowa wstrzymała się z odjazdem do Granja.

(National.)

WŁOCHY.

Zdaje się, że w Wenecyi w skutek demonstracji na placu Sgo Marka, gdzie krzyczano: „niech żyje Karol Albert“ patryoci Munin i Tomaseo porzucili władzę i ustanowioną została komisyja z ludzi mało znanych

Donoszą z Tryestu że Admirał Albini, komendant eskadry włoskiej odpowiedział na protestacyę konsulów niemieckich, że wtedy uważałby Tryest za należący do związku niemieckiego, gdyby na miejscu bandery austriackiej niemiecka powiewała. Z resztą zamierza odesłać tę protestacyę do króla Karola Alberta, przez Ankonę. Oczekując zaś dalszych rozkazów od blokady nie odstąpi najmnie.

Gdyby eskadra austriacka ofiarowała walkę sardyńską, wtedy ta ostatnia wzięłaby niezawodnie górę: ma bowiem 13 statków, pomiędzy którymi wielka fregata *San Michels* o 64 działach. Wszystkie inne statki mają po 24 dział.

Największy zaś okręt austriacki *Bellone* jest o 52 działach, a cała eskadra austriacka ma tylko 11 statków.
(Débats.)

Wenecya rzuciła się w objęcia armii Karola Alberta. Prowincya ta złąła się z Sardyńskiem w jedno państwo i pod temi samemi warunkami jak Lombardia.

Wszystko dowodzi że wojnę świętą we Włoszech nadzwyczajna popycha siła. Karol Albert zdaje się mocno zapalony do walki. Krzyki patryotów włoskich strząsały go z smętnego dumania, ale też i czas naglił...

Podług doniesień z Peschierzy z d. 5 Lipca ruch tam nadzwyczajny panuje. Przybywają ciągle korpusa lombardzkie, zapasy wojenne i różnego rodzaju przedmioty. W Kremonie to samo życie, 5,000 Piemontczyków z liczną doborową gwardyą narod. przybyły tamże. Miasto to leżące w tyle Mantui nad rz. Po, podobne jest do pustego pobojowiska, wszystkie bowiem wojska tu zgromadzone ruszyły już w pochód ku *Kassaro*. Nim atak do Weronny przypuszczą, muszą opanować *Legnano*. Powiadają że Radecki w Mantui.

Rząd Sardyński wydał następujące zlecenia do komendanta eskadry włoskiej blokującej Tryest: Nie dozwalać wnijsia i wyjścia wojennym okrętom, nie przepuszcząć do portu amunicyi i przedmiotów kontrabandy morskiej; dozwoić wolnego przejścia wszystkim statkom kupieckim, nie wyłączając od tego i statków z banderą austriacką.

Instrukcyje te zostały zakomunikowane konsułom władz neutralnych w Tryescie.

Statek parowy sycylijski przyniósł do Palermo 2,500 sztuk broni, pałaszów, i milion nabojów ze zbrojowni w Tulonie.

Dzienniki z Turynu zgadzają się wszystkie w tém, że powstańcy kalabryjscy okropną zadali klęskę jen. Nunziantie. Bój był straszliwy, — waleczono pojedynczo pierś w pierś, — a szczególnie na sztylety i bagnety. Z całego korpusu armii jen. Nunziantie zaledwie się tylko oddział 500 ludzi na statek *l'Archimède* schronić zdołał. Szczegóły te rozgłosiły się w Neapolu d. 30 Czerwca, zaraz po przybyciu dwóch statków parowych od brzegów kalabryjskich.
(National.)

Neapol 1 Lipca. — Na tym dniu otworzono Zgromadzenie stanów państwa. 83 deputowanych było temu przytomnych. Niesłychana zniewaga historii oświeconych ludów, że na tém zgromadzeniu 36,000 łotrów Lazzaronów bold składało przed tronem! Ten motłoch ta brudna zgraja stanowiła straż honorową królewską! Takizby zaszczyt miał się dostać teraz monarchom w udziale? Lecz i wojsko odegrało w tym czasie także chlubną rolę: wystąpiło z swych namiotów, zajmując wszystkie ważne stanowiska, aby poczciwym obywatelom do protestu pozawierać usta. Król Krwiożerca neapolitański zamknął się w zamku, poleciwszy księciu Capriola odczytanie mowy tronowej na Zgromadzeniu. W mieście panowała cisza grobowa.
(National.)

FRANCYA.

Paryż 12 Lipca. Nadzwyczajny ścisk teraz panuje w prefekturze policyi; mnóstwo osób żąda paszportów z powodu zatrważających pogłosek, a wkrótce niektóre części Paryża zupełnie wyludnione zostaną. — Dekreta za dekretami wychodzą od nowego powstania, jako też dla podania sposobu do życia i ratunku biednej klasie ludności. — Anglia pracuje z zapałem nad postawieniem floty na stopie wojennej.

AFRYKA.

Alexandrya 19 Czerwca. Ibrahim Basza wrócił do stolicy Egiptu. Lud przyzwyczaił się nieznacznie do uważania go za swojego nowego pana. Wznosi spiesznie fortyfikacje i powiększa armię ile

tylko może. Według ostatnich raportów znajduje się tamże 4,504,370 dusz, nie licząc w to żołnierzy, majtków i hołdowników arabskich.

AMERYKA.

Boston 28 Czerwca. — Handel idzie lichy, Yukatan rzuca widok okropny. Indyjanie zajeli znaczny kawał kraju. Przeszło 100,000 mieszkańców schroniło się do stolicy Yukatanu i ścisnieni w niej od Indyan oczekują w razie poddania się największych okrucieństw. Z Hayti umykają Amerykanie.

(Staats-Anz.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 16 do dnia 17 Lipca.

Szumanczowski Ludwik, z Polski; — Stadnicki Bazimierz, z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

N. 11308.

Licitations = Auktionen.

Wegen des Neubaus zweier Backöfen in dem Podgorzer t. t. Militair Depôt des Magazins wird am 20ten d. Mts um 10 Uhr Vormittags bei dem Podgorzer Stadt Magistrate eine öffentliche Licitations abgehalten werden.

Welches von Seiten der t. t. Polizei-Direction zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 12ten Juli 1848.

t. t. Polizei-Director beurlaubt
Gabriel.

Centnar siana od złp. 1 gr. 28, do złp. 1 gro. 17.
" słomy od złp. 2 gr.—, do złp. 1 gro. 18.
Sporządzono w Bórze C. K. Kommiss. Targowego
Kraków d. 11 Lipca 1848 r.

Za C. K. Kommiss. Targowego

Delegowany *Brudzyński* *Konrad.*
C. K. Kom. Policyi.

Doniesienie prywatne.

W Księgarni Józefa Czecha w Krakowie wyszło i jest do nabycia dziełko pod tytułem:

Jaka była dawniej POLSKA

Napisał wiościanin z nad Wisły ku nauce i przestrodze braci swoich.

W dziełku tem Autor, mając na celu rozpoznać między ludem pojęć zdrowych i uczciwych, a zarazem położenia tamy szerszą się klamstwom i złośliwemu przedstawianiu rzeczy, usiłował w krótkości wystawić wieśniakom obraz historyczny i jeograficzny przeszłego i obecnego stanu Polski i w sposób przystępny i łatwy dać im poznanie narodowości i wspólności losu wszystkich jedynymże językiem mówiący.

Aby zaś dziełko to o ile można rozpowszechnionem być mogło, wydawca cenę jego jak najniższą oznacza.

Exemplarz jeden kosztuje groszy 20.

Kupujący exemplarzy 20 dostaje w dodatku exc. 4
— — — 40 — 10
— — — 90 — 30

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 10 i 11 Lipca	1. Gatunek		2. Gatunek		3. Gatunek	
	od	do	od	do	od	do
	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
Korzec Pszenicy..	—	23	—	18 15	—	17
" Zyta ..	—	19 6	—	17 15	—	16 24
" Jęczmieni.	—	12 24	—	11	—	10
" Owsa ..	—	8	—	7 15	—	7
" Grochu ..	—	21	—	18 15	—	18
" Jagiel ..	—	34	—	32	—	29
" Tatarski	13	15	—	—	—	—
" Rzepak le.	—	—	—	—	—	—
" Ziemiaki	8	9	—	—	—	—
" Konieczny	—	—	—	—	—	—

W przyszłym tygodniu w Teatrze narodowym na korzyść Braci tułaczów — lubowniccy sceny ojczystej odegrają dramat w 3-eh aktach pod nazwiskiem:

Rej z Nagłowic.

Wochenrapport.

Vom 3 bis incl. 9 Juli, da. Mts. sind auf der Kr. Oberschlesischen Eisenbahn:

1,835 Personen / befördert worden.

5,762 Centner Fracht

Die Einnahme betrug fl. 2,549 Kr. 4.

Redaktor **Władysław Izyski.**

Przerwy pomiędzy aktami zapelniać będzie koncert wokalny i instrumentalny — a zakończy widok obraz historyczny:

Walka na barykadach.

Rapport tygodniowy.

Od 3 do 9 Lipca włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szląską:

1,835 osób i

5,762 centnarów frachtu.

Dochód wynosił Zlr. 2,549 graje. 4.

Nakł. i Druk. **St. Gieszkowski.**